

# Przybycie Nowych Opiekunów

## Sezon 10, Odcinek 6

Data publikacji: 27 marca 2018

DW: David Wilcock

CG: Corey Goode

DW: Witam ponownie w „Kosmicznym Ujawnieniu”. Nazywam się David Wilcock, jestem gospodarzem programu i goszczę w studiu Corey Goode. W tym odcinku będziemy rozmawiali na temat powrotu Opiekunów. Witaj w programie Corey.

CG: Witam, dziękuję.

DW: Ostatnio skończyliśmy na twoim spotkaniu z Gonzalesem, który opowiadał ci o pracy jaką wykonywał na rzecz Czerwono włosów Olbrzymów po ogromnej traumie przez którą przeszli.

Następnie udałeś się na spotkanie z siedmioma różnymi grupami Anshar w pokoju oczyszczeń.

Czy mógłbyś nam powiedzieć co się działo i co kolejno nastąpiło?

CG: Podczas gdy stałem jeszcze w kolejce powiedziano mi, że były to przygotowania do ceremonii powitalnej Nowych Opiekunów oraz, że dostałem honoru gdyż otrzymałem pozwolenie na uczestnictwo w niej.

Powiedziałem Aree i jej siostrze, że jest to dla mnie ZASZCZYT i jestem im bardzo wdzięczny za to. Były bardzo podekscytowane i figlarne. Chcę tutaj powiedzieć, że były bardzo rozbawione.

Nastąpiło to zaraz po tym jak zaobserwowałem krążące wokół niewielkie, szklane kielichy, które wyglądały niemalże jak nieco krótsze szampanówki. Były one rozdawane i powiedziano mi, że wypełnione są nektarem Isis, który zaoferowano mi już poprzednio i którego spożycia odmówiłem.

Każdy miał w ręce kielich i ja też i trzymaliśmy go tak jak szampanówki na imprezie. Spojrzałem wokół i zauważyłem, że Aree obserwuje mnie z rozbawieniem gdyż nie miałem pojęcia co się działo. Trzymała szklanice przy twarzy po czym odsunęła ją nieznacznie i przesunęła nad nią ręką poruszając ustami jakby wymawiała pewną modlitwę. Następnie zatrzymała ją i wzięła wdech aromatu a potem wypła napój.

DW: W przeszłości miałeś ogromne opory, by wypić ten eliksir gdyż czuleś, że może to być narkotyk psychotropowy lub jakiś inny.

CG: Pierwszym razem gdy mi zaproponowano nie miałem zamiaru akceptować drinka od nieznajomej. Wcałe jej wtedy nie znałem.

DW: Rozumiem.

CG: Na chwilę obecną wierzę jej. Zrobiłem to co ona i starałem się powtórzyć tę czynność najlepiej jak tylko potrafię. Wypowiedziałem słowa do Jednego Nieskończonego Stwórcy improwizując nieco po czym wypłem nektar. Natychmiastowo poczułem jak od ust poprzez gardło rozchodzi się do mojego ciała energia. Było to uczucie ciepła od którego wpadłem w euforię.

DW: Czy po wypiciu wpadłeś w uczucie fizycznego odrętwienia?

CG: Nie, było to ciepło i energia, która rozeszła się po całym moim ciele.

DW: Łał!

CG: Było to bardzo unikatowe doświadczenie. Spojrzałem wokół i widziałem, że energia każdego zmieniała się w miarę jak spożywali ten napój. Ludzie stawali się bardziej otwarci i nie utrzymywali swojej postawy jak poprzednio.

Wiesz o co mi chodzi, niektóre grupy uważały, że muszą trzymać fason przy innych grupach. Teraz każdy zrelaksował się i poczuł połączenie z Grupą Anshar na poziomie, którego nigdy wcześniej nie doświadczyłem nawet przy użyciu wzmacniającego umiejętności kosmicznego tronu.

DW: Wydaje mi się, że nie jest to efekt chemiczny trunku ale pewien komponent energetyczny. Czy myślisz, że tak mogło być?

CG: Dokładnie tak było.

DW: Rozumiem. Czy mógłbyś nam powiedzieć jak długo trwała ta ceremonia euforii po tym jak wypileś eliksir?

CG: Po tym jak go wypilem to wydawało się, że trwało to tylko moment. Następnie Aree, jej siostra oraz kilku innych chwyciło mnie i podążyliśmy w kierunku drzwi. Wyszliśmy do tego ogromnego pomieszczenia z kopułą gdzie pojawiłem się tam po raz pierwszy jak i podczas każdych następnych odwiedzin.

Podobnie jak za każdym razem przy każdych drzwiach stało dwóch strażników.

Przeszliśmy z powrotem na obszar jaskini gdzie wcześniej znajdowało się miasto Anshar.

Znajdował się tam obecnie ogromny latający spodek o średnicy około 37 m, który zaparkowany był nieco z boku obok rampy prowadzącej do niego. Można tam było dostrzec krzątających się ludzi.

Gdy podeszliśmy bliżej dostrzegłem ludzi z Wnętrza Ziemi z symbolem Omega, którzy mieli ciemne włosy i wyglądali jak wojskowi z rasy Kaukaskiej. Nosili niebieskie, jednoczęściowe kombinezony z umieszczonymi na nich ogromnymi gwiazdami, które widziałem na blacie stołu na konferencji z Anshar. Było to podobne do symbolu Wenus i nosili je po lewej stronie klatki piersiowej.

DW: Rozumiem.

CG: Nadzorowali wszystkich ludzi udających się na statek kosmiczny. Usiedliśmy tam na komfortowych siedzeniach i czekaliśmy aż wszyscy wejdą na pokład a następnie odlecieliśmy.

DW: Czy w tym momencie wiedziałeś o miejscu docelowym gdzie mieliście lecieć?

CG: Aree i jej siostra siadły po obydwu moich stronach i potwierdziły, że lecimy na tą samą stację kosmiczną, którą odwiedzałem już wcześniej gdzie spotkałem Rasę Strażników.

Nazywali to Radą Saturna.

CG: Myślałem, że Rasę tę spotkałeś na Wenus a nie na Saturnie?

CG: Spotkałem ich na Wenus, ale jeśli pamiętasz to później udałem się na Saturna gdzie była ta sama anomalia czasoprzestrzenna taka jak na orbicie Jowisza.

DW: Rozumiem.

CG: Gdy weszliśmy do środka była to identyczna stacja kosmiczna.

DW: To ciekawe. Rozumiem.

Co wydarzyło się następnie? Zgaduję, że musieliście wsiąść ze statku. Czy czuleś jak lądowaliście?

CG: Nie mógłbyś tak naprawdę poczuć momentu dokowania.

DW: Hmm, rozumiem.

CG: Nie było tam żadnych urządzeń pneumatycznych wydających charakterystyczny dźwięk przy otwieraniu śluz.

DW: Rozumiem.

CG: Było to po prostu tak, że ludzie nagle zaczęli opuszczać pokład pojazdu.

DW: Rozumiem.

CG: Przeszliśmy przez stację dokującą do ogromnych drzwi, które mogły zmieścić istoty o wysokości 5,5 m. Takiego samego wymiaru były również i korytarze na stacji kosmicznej.

Ta cienka, długa część stacji prowadząca do tej okrągłej miała również bardzo wysoko podwieszane sufity. Doprowadzono nas do głównego obszaru tam gdzie miało się odbyć spotkanie.

DW: Poprzednie spotkanie jakie omawialiśmy w jednym z odcinków opisuje twoje zetknięcie z Super Federacją. Członkom powiedziano, że nie będą już dłużej kontrolowali przeznaczenia ludzkości. Najwidoczniej bardzo ich to zdenerwowało.

CG: Tylko niektórych z nich.

DW: Czy mogłeś odczuć jakiś niepokój unoszący się w pomieszczeniu konferencyjnym, które wyglądało dokładnie tak samo jak to poprzednie? Czy czułeś, że będziesz przechodził przez podobne doświadczenia jak poprzednio?

CG: Nie, gdyż po pierwsze byłem pod wpływem eliksiru i odczuwałem euforię.

DW: Rozumiem.

CG: Po drugie wszystko się rozmywało w szybkim tempie. Miałem przy sobie członków Grupy Anshar, którzy byli bardzo podekscytowani.

Wewnątrz tego latającego spodka znajdowało się 40 reprezentantów.

Wszyscy weszliśmy do pomieszczenia konferencyjnego i podeszliśmy do obszaru ustawionego w półokrąg i czekaliśmy co wydarzy się następnie.

DW: Czy pomieszczenie to wyglądało dokładnie tak samo jak to Super Federacji?

CG: Dokładnie tak samo poza tym, że nie było tam krzeseł. Było ono zupełnie puste.

DW: Co działo się wtedy gdy weszliście do tego półokręgu?

CG: Zacząłem zmierzać na wskroś, by przywitać Ambasadora Mikkę. Gdy byłem w połowie drogi w pomieszczeniu pojawili się Raw-Teir-Eir i Złocista Istota Trójkątnogłowa. Tak naprawdę to Teir-Eir pojawił się w towarzystwie dwóch innych Niebieskich Awian.

DW: W celu wyjaśnień należy tutaj dodać, że Ambasadorem Mica reprezentował grupę, którą my znamy na Ziemi jako Cywilizację Olmeków z Ameryki Południowej.

CG: Zgadza się.

DW: Czy mógłbyś nam wyjaśnić krótko kim jest grupa Olmeków i co nas z nimi łączy?

CG: Tak. Bardzo wiele razy w historii Ziemi uchodźcy (z innych planet) zostawali tutaj dostarczani po to, by tutaj żyć. Bardzo często żyli tutaj przez bardzo wiele pokoleń. Byli to Majowie.

Jednakże Olmekowie byli tutaj przyprowadzani wtedy gdy w ich rodzinnym układzie słonecznym miały miejsce jakieś poważniejsze wydarzenia po to, by przeczekać to wszystko.

DW: Poważniejsze wydarzenia czyli wojny? Czy wiesz co to były za wydarzenia?

CG: Nie wiem dokładnie co to było. Mogły to być wojny lub inne dziwne rzeczy związane z (cyklami) ich układu słonecznego.

DW: Np. kataklizmy?

CG: Mogły to być kataklizmy.

DW: Rozumiem.

CG: Mogło odbywać się to tak samo jak w przypadku Indian Północnoamerykańskich, którzy w czasach ogromnych kataklizmów sprowadzani zostawali pod powierzchnię ziemi. Być może byli przemieszczani przez portale kosmiczne na inne planety i tam byli uchodźcami.

DW: Czy Olmekowie powiedzieli ci po co wyrzeźbili te gigantyczne, okrągłe kamienne głowy ze swoją podobizną i zakopali je pod ziemią? Czy miałeś okazję porozmawiać na ten temat?

CG: Nie.

DW: Rozumiem. Czy wiesz jak wielu ludzi z tej cywilizacji zostało tutaj zrzuconych?

CG: Było ich tysiące. Ich liczebność wzrosła z tysięcy do kilkudziesięciu tysięcy w miarę jak tutaj żyli. Następnie wywieziono ich stąd i dostarczono do ich rodzinnego układu planetarnego, który znajduje się pośród najbliższych nam gwiazd w naszej supergromadzie lokalnych 52 gwiazd. Być może jest to nawet najbliższa nam gwiazda.

Ich planeta jest głównie oceaniczna z wieloma porzrzucanymi wysepkami oraz jednym głównym kontynentem.

DW: Wcześniej w jednym odcinku tego programu powiedziałeś, że to co stanowi o ich unikatowość polega na tym, że udało im się obalić na ich planecie rządy Drako-Reptylian. Jak dawno miało to miejsce patrząc na to z naszej perspektywy?

DW: No wiesz, powiedziano mi, że miało to miejsce jakieś 3 pokolenia temu a ich żywotność wynosi jakieś 300 lat.

DW: Czyli jakieś 900 lat temu?

CG: Tak.

DW: Dobrze, czyli idziesz w kierunku Ambasadora Mica i nagle widzisz Raw-Teir-Eir, jego towarzyszy oraz Złocistą Istotę Trójkątnogłową. Co się wtedy wydarzyło?

CG: Zatrzymałem się, spojrzałem na Teir-Eir, który wskazał w tym momencie na grupę gdzie stał Mica i zasygnalizował mi, bym ich policzył. Zrobiłem to i naliczyłem 52 osoby.

DW: Czy wszyscy byli to Olmekowie czy były to różne rasy istot?

CG: Nie, wszyscy byli ludźmi należący do innych ras i większość z nich była odmienna niż Rasa Kaukaska. W zależności od grupy ich skóra miała różny odcień oliwki, brązu czy takiej jakby opalenizny.

Byli to jednak reprezentaci każdego z 52 układów gwiazdnych. Są oni w rzeczywistości naszymi kosmicznymi kuzynami i są to ludzie tylko należący do innych ras.

DW: Rozumiem.

CG: Na poprzednim spotkaniu powiedziano mi, że wszyscy ci reprezentanci będą obecnie zasiadali w Radzie Super Federacji ...

DW: Och!

CG: ... i razem z nami będą zajmowali pewne pozycje.

DW: W celu wyjaśnienia powiedz nam jaki związek ma z nami Super Federacja, której obecnie jesteśmy częścią. Z tego co pamiętam to poprzednio nie mieliśmy wcale dostępu (do tamtych konferencji).

CG: Wszystkie 22 programy genetyczne nie będą już pozostawały pod nadzorem tamtej Super Federacji. Przekazano nam klucze do zarządzania naszą własną genetyką oraz rozwojem duchowym.

DW: Czy to oznacza, że my jako ludzkość uzyskamy możliwości do ekspandowania naszych genów wedle woli? Czyli będziemy mogli zacząć modyfikować nasze DNA tak jak nam się podoba?

CG: Tak i najwidoczniej już to robimy.

Na linii czasowej Grupy Anshar przekazano mi nieco ich historii przez którą przeszła ludzkość czyli o procesie, który nastąpił po odkryciu przez nas istnienia tych 22 programów genetycznych. Zbuntowali się przeciwko nim. Następnie przejęli je i zaczęli hackować nasze DNA. Rzeczy wymknęły się spod kontroli w taki sposób, że nagle zaczęliśmy rozwijać się w bardziej czystą formę.

Wiem, że dla wielu ludzi może to zabrzmieć rasistowsko ale najwidoczniej będziemy przechodzili przez bardzo trudny okres naszego rozwoju.

Po tym jak ich policzyłem to zasygnalizowano mi, że powinienem stanąć wraz z nimi.

Stałem więc w grupie 52 ludzi, których właśnie policzyłem.

Gdy to zrobiłem to Mica zaczął bardzo szybko przedstawiać mnie ludziom, którzy stali najbliżej niego, jednak nie mieliśmy zbyt wiele czasu.

DW: Wspomniałeś 52 gwiazdy w naszej lokalnej supergromadzie. Czy istnieje jakaś zależność pomiędzy tymi 52 istotami ludzkimi?

CG: Tak, zgadza się. Każda z tych istot jest reprezentantem jednej z gwiazd.

DW: Och! Rozumiem.

CG: Zdążył on przedstawić mnie tylko kilku z nich, stojącym w jego pobliżu i dodał, że każda osoba obecna tutaj była wybrana osobiście przez Opiekunów.

Każda z obecnych tam grup albo miała kontakt z Niebieskimi Awianami lub Złocistymi Istotami Trójkątnogłowymi lub przeszła przez podobne rzeczy w ich rodzinnym układzie gwiazdnym.

DW: Musiało to być bardzo ekscytujące zważywszy na to, że tak jak wspomniałeś, z Olmekami kontaktowali się Niebiescy Awianie oraz Złociste Istoty. Jeśli z pozostałymi grupami również się oni kontaktowali to mogą sobie wyobrazić, że byli oni bardzo podekscytowani perspektywą bezpośredniego spotkania.

CG: Tak. Była to bardzo doniosła chwila związana z ogromną ekscytacją. Gdy rozmawiałem z Ambasadorem Mica to zauważyłem, że procesja zaczęła się. Poszczególni ludzie z grupy Anshar zaczęli podchodzić do Teir-Eir i Istoty Złocistej i kłaniali się im a następnie następowała pewna komunikacja po czym odchodzili. Ustawiali się do nich w kolejce.

DW: Hmm. Co wydarzyło się kolejno po zakończeniu spotkania z obecnymi Opiekunami?

CG: Pojawili się Strażnicy a ja poczułem się dziwnie.

Odnosiłem wrażenie, że była to projekcja pochodząca z innej gęstości (świadomości) lub wymiaru, którą manifestowali w naszej rzeczywistości.

DW: No cóż, powiedziałeś, że gdy udałeś się na Wenus – teraz muszę porównać twoją historię z Prawem Jedności – wygląda na to, że Wenus była kolebką Starożytnej Rasy Budowniczych, którzy żyli tam ponad 2 miliardy lat temu.

Strażnicy ci mogli mieć powiązania z cywilizacją, która liczyła sobie ponad 2 miliardy lat. Czy mógłbyś nam to wyjaśnić?

CG: Tak. Byli oni w pewnym sensie opiekunami pozostałości technologicznych z tamtych czasów.

Tak jak wspomniałem wcześniej byli oni projekcją z innych krain.

Natychmiastowo zaczęli kontaktować się z Opiekunami i wtedy nastąpiła kawalkada dziwnych języków światła, które zaczęły strzelać a następnie znikać podobnie jak rozbłyski. Zaczęło się wolno, potem przyśpieszyło a następnie wszystko ustało.

DW: Jakie były kolory tych światła? Jak one wyglądały?

CG: Były to wszystkie kolory tęczy.

DW: Hmm (zastanawia się).

CG: Definitywnie były to wszystkie kolory tęczy.

DW: Jakie towarzyszyły ci emocje gdy miało to miejsce?

CG: Byłem zdumiony tak jak każdy tam obecny. Pomimo tego, że nie wiedzieliśmy co się działo było to częścią metody komunikowania się z Opiekunami.

DW: Co wydarzyło się następnie?

CG: Po zakończonym spotkaniu każdy zaczął podsuwać się bliżej do tego okręgu w którego środku stali Opiekunowie. Wszyscy weszliśmy tam i Teir-Eir zasygnalizował, że ponownie będzie przemawiał.

DW: Rozumiem.

CG: Jak zwykle przywitał mnie słowami: “W imię Światła i Miłości Jedynego Nieskończonego Stwórcy”.

Zaczęli przede mną zwracać się do każdego obecnego i oświadczyli, że nowi Opiekunowie przybyli i nasz Układ Słoneczny przeszedł przez transformację do tego stopnia, że Niebieskie Sfery nie są już więcej potrzebne i dlatego też zaczęły zanikać z naszej rzeczywistości. To samo stało się z Zewnętrzną Barierą wzniesioną wokół Układu Słonecznego. Po prostu rozplynęła się ona i już jej nie ma.

DW: Naprawdę?

CG: Opiekunowie oświadczyli nam, że gdyby nie Galaktyczna Federacja, która wydawała się być czymś całkiem innym oraz gdyby nie blokada (Sojuszu Istot Kulistych) Układu Słonecznego to Reptylianie oraz inne (negatywne) grupy uciekłyby swoimi statkami.

DW: Wyjaśnijmy tutaj ponownie, Niebieskie Sfery, o których mówiłeś poprzednio są w zasadzie gigantyczną technologią lub istotami ...

CG: Istotami.

DW: ... które przybyły do naszego Układu Słonecznego rzekomo, by powstrzymać Wielki Rozbłysk Słoneczny mający nastąpić wedle Majańskiego Kalendarza 21 grudnia 2012 roku,

czego spodziewałem się na podstawie badań naukowych, które przeprowadziłem nad starożytnymi naukami.

Czyli, jeśli sfery te zniknęły to dlaczego ciągle nie doświadczamy Rozbłysku Słonecznego?

CG: Ich zadaniem nie było powstrzymanie Wielkiego Rozbłysku Słonecznego. To co tutaj robiły prowadzi do niego, czyli coraz więcej energii napływa z kosmosu i zaczyna docierać do naszego Słońca.

Sfery te buforowały te napływające energie jak wielkie urządzenia rezonansowe. Teraz gdy ich nie ma to z pełną siłą docierają do nas fale energii kosmicznych.

Z tego co mi powiedziano to spodziewane jest, że nasze Słońce przejdzie przez serię rozbłysków gdy dojdzie do minimum aktywności słonecznej, następującej w cyklach 10-11 letnich. To właśnie wtedy spodziewa się, że nastąpią te główne rozbłyski.

DW: Czyli ma się to wydarzyć gdzieś około 2027-2028 roku?

CG: Mniej więcej w tym czasie.

DW: Rozumiem. Musimy tutaj publicznie coś ogłosić gdyż pośród wielu rzeczy, które poprzednio mi powiedziałeś było to, że musimy zwrócić szczególną uwagę na 2023 r. Doprowadziło mnie to do przekonania, że to właśnie wtedy ma się wydarzyć ten Wielki Rozbłysk Słoneczny – coś pomiędzy 2023 a 2024 r. Czy mógłbyś nam wyjaśnić różnice pomiędzy tymi oknami czasowymi 2023-24 a 2027-28?

CG: Wydaje mi się, że doszło tutaj do nieporozumienia, gdyż lata 2023-24 są podawane jako bardzo prawdopodobne ramy czasowe na wystąpienie Ujawnienia informacji.

DW: Czyli jest to scenariusz chylący się bardziej w kierunku Pełnego Ujawnienia?

CG: Jest to zdarzenie związane z Pełnym Ujawnieniem i z Wydarzeniem. Wydarzenie to koncentruje się na wystąpieniu Wielkiego Rozbłysku Słonecznego, ale nie jest to data wystąpienia jego samego.

Będą rozbłyski prowadzące do apogeum tego wydarzenia.

DW: Czyli mówisz, że rozbłyski te mogą nastąpić na przestrzeni lat?

CG: Tak.

DW: Naprawdę?

CG: Już się zaczęły.

DW: No cóż, nie doszło jednak do tego co opisywane jest w 35 różnych starożytnych przepowiedniach, które obrazują to w postaci błyszczącej bańki rozchodzącej się po całym naszym Układzie Słonecznym sprawiając, że staje się on bardzo jasny.

CG: Mówi się, że będzie to wiele różnych rozbłysków, które będą wzmagają się doprowadzając do tego wielkiego wydarzenia.

DW: Łał! Czy myślisz, że te większe rozbłyski zaczną się gdzieś około 2023-24 r.?

CG: Powiedziano mi, że już się zaczęły ale na nieco mniejszą skalę. Obecnie nasilają się.

DW: Rozumiem. Chcę tutaj coś wyjaśnić na wypadek gdyby nie doszło do (Pełnego) Ujawnienia do lat 2023-24 co ciągle pozostawia nam jeszcze jakieś 6 lat. Co się wydarzy w ciągu tych sześciu lat?

CG: Wszystko zależy od nas. Planowane jest powolne uwalnianie informacji ale każdy plan korygowany jest na polu bitwy. Kto wie co może się wydarzyć w tym czasie?

Być może dojdzie do szybkiego uwolnienia pewnej części informacji a następnie przez jakiś czas nie nastąpi nic. Kto wie co się wtedy wydarzy?

DW: Większość naszych słuchaczy naprawdę zaniepokoiło się gdy wspomniałeś w poprzednich odcinkach o tym, że wspomniano fakt, że możemy skończyć na negatywnej linii czasowej tam gdzie Drako rządzi naszą planetą.

Jednakże wszystkie rzeczy, które nam przekazałeś przez ten czas wskazują na to, że te drzwi zamknęły się.

CG: Zgadza się.

DW: Czy mógłbyś nam to wyjaśnić?

CG: Tak. Definitywnie przekierowaliśmy się na jedną z pozytywnych linii czasowych, jednakże osiągnięcie tej najbardziej optymalnej lub jednej z nich tam gdzie odbywają się te (wielkie) rzeczy ciągle zależy od nas.

DW: Rozumiem.

CG: Jednak ogólnie jest to prawdą. Sprawy tak bardzo zmieniły się na naszej linii czasowej, że nie ma mowy o tym, by Reptylianie otwarcie rządili naszą planetą.

DW: Dobrze, skończyliśmy na tym gdy Niebiescy Awianie zaczęli przemawiać przez ciebie i powiedziałeś, że wtedy ta gigantyczna Niebieska Sfera tworząca Barierę Zewnętrzną zniknęła. Obecnie to Galaktyczna Federacja chroni naszą Przestrzeń Kosmiczną.

Jakie są tego następstwa? Do czego to wszystko zmierza?

CG: No cóż, powiedziano mi, że jedyną możliwością ucieczki stąd – ze względu na nałożoną blokadę – jest ta prowadząca przez Portale Sieci Kosmicznych. Jednak ostatnio powiedziałem również, że droga ta jest bardzo uważnie monitorowana aż do najwyższego poziomu. Nie ma miejsca, do którego mógłbyś uciec w którym nie można by cię było namierzyć.

Powiedziano mi, że ktokolwiek zdołał stąd uciec podczas tego okresu czasu będzie uciekinierem do końca swojego życia.

DW: Podczas mojej ostatniej rozmowy z Petem Petersonem powiedział on, cytując: “Amerykanie znajdują się w całej naszej galaktyce”, jeśli tylko dostaniesz się na odpowiednio wysoki poziom wiedzy o UFO i tuszowania prawdy o tym, prawda? Zgaduję, że niektórzy z nich nie są zbyt dobrymi ludźmi. Pochodzą oni z Tajnych Programów Kosmicznych należących do Kliki (Cabal).

Co powstrzyma innych ludzi, którzy ciągle znajdują się na Ziemi, by połączyli się z tamtymi grupami porzucanymi po całej naszej galaktyce?

CG: Blokada nałożona przez Galaktyczną Federację.

DW: Czyli te inne grupy ciągle mogą istnieć lecz nie przyleci tutaj nikt nowy.

CG: Zgadza się.

DW: Czy myślisz, że mogą one usiłować dokonać inwazji na nas?

CG: Nie. Nie ma takiej możliwości z tą blokadą w toku.

DW: Hmm. Czy mógłbyś nam powiedzieć coś więcej na temat tego czym jest blokada Galaktycznej Federacji i jak ona wygląda? Nie jestem pewien czy to rozumiem?

CG: Mnie również tego nie wyjaśniono. W blokadę naszego Układu Słonecznego zaangażowane są bardzo wysoko rozwinięte Istoty. Tylko wyobrażam sobie, że są tam porozmieszczane stacje oraz statki kosmiczne zapobiegające wypływowi i napływowi nowych przybyszów z i do Układu Słonecznego.

DW: Jaka jest rola tych 52 reprezentantów, których widziałeś na konferencji podczas tej komunikacji?

CG: No cóż, powiedziano mi, że jesteśmy świadkami tego, że każda nasza kolektywna świadomość połączona jest z każdą inną grupą w naszym układzie planetarnym tak jak w każdym innym co jest prawdą również tutaj na Ziemi.

Informacje, których byłem świadkiem był odebrane w imieniu naszej kolektywnej świadomości (rezydującej) tutaj w Układzie Słonecznym.

Oświadczono mi, że wszyscy 52 reprezentanci, czyli 53 włączając w to i mnie, byli inkarnacją z Galaktycznej Federacji.

DW: Rozumiem.

CG: Galaktyczna Federacja wysyłała kilkakrotnie falę swoich ludzi do poszczególnych układów gwiazdnych w celu zapoczątkowania asysty.

Powiedziano nam również, że na każdej z tych planet na których służymy znajdują się setki tysięcy Kosmicznych Wędrowców inkarnujących się tam z naszej wspólnej grupy dusz.

Nie jestem tutaj jedynym inkarnowanym na tej planecie nie ważne z jakiej grupy należącej do Galaktycznej Federacji pochodzę. Istnieją setki tysięcy ludzi takich jak ja, czyli nie jestem wcale wyjątkowy. Jestem po prostu jednym z wielu.

DW: W jaki sposób odnosi się to do życia na Ziemi? Jesteś świadkiem, ale co to dla nas oznacza?

CG: Nic w sensie fizycznym ale odbywa się to na poziomie energetycznymi i świadomości.

DW: Rozumiem.

CG: Wszystko na tym polega.

Skoro już rozmawiamy na ten temat to inne grupy też tam były ... po tym spotkaniu ze Strażnikami i spotkaniu z Opiekunami powiedziano nam, że każdy musi przygotować się na przybycie nowych Opiekunów.

Nagle z nikąd zdarzyło się coś co już widziałem i odczułem poprzednio, jednak tym razem było to nieco inaczej – nagły błysk światła. Jednak błysk ten pulsował w pewien sposób i był koloru jasnoniebieskiego.

DW: Rozumiem.

CG: Czulem wtedy jak każda molekula w moim ciele, dosłownie wszystko, każda najmniejsza cząstka zaczęła wibrować. Miałem wrażenie, że wibracje te wyrzucą mnie z mojego ciała fizycznego. Wtedy dwóch Strażników pojawiło się niemalże naprzeciw Teir-Eir i Żłocistej Istoty Trójkątnogłowej.

Pomieszczenie wypełniło się tysiącami niebieskich sfer i chcę tutaj powiedzieć, że było to niesamowite odczucie.

DW: Jak wyglądali nowi Opiekunowie?

CG: Nieszczęśliwie nie mogę tego jeszcze zdradzić i powiedziano mi również, że nie wolno mi zdradzić szczegółów rozmowy jaką odbyłem z nowymi Opiekunami.

DW: Co wydarzyło się następnie?

CG: Teir-Eir zwrócił się przeze mnie do wszystkich zgromadzonych i kazał mi oznajmić fakt, że zarówno Niebiescy Awianie jak i Istoty Żłociste zaczęły zanikać z naszej rzeczywistości i nie będą już więcej pokazywały się w swojej fizycznej formie tym, którzy są częścią ich grupy dusz, wcielonych w celu wykonania szczególnych misji, polegającej na prowadzeniu nas podczas snu. Powiedzieli nam, że teraz jeszcze intensywniej będą nas nauczali, byśmy jeszcze bardziej zaangażowali się w pracę podczas snu.

Najwidoczniej wszyscy my z 53 świadków byliśmy zaangażowani w bardzo intensywne prace w czasie snu i pomagaliśmy ludziom w ławach szkolnych stworzonych specjalnie dla ludzi żyjących na naszej planecie. Wszystko to nasili się jeszcze bardziej i zacznie do nas powracać pamięć dotycząca tych wydarzeń, które wymazywane są przez nasze Wyższe Ja.

DW: Czyli Niebiescy Awianie wydają się być autorami serii "Prawo Jedności". Jest tam napisane, że jako Istoty pochodzące z 6 gęstości musiały zejść do 5 po to, by pomóc nam gdyż znaleźliśmy się w ogromnych tarapatach.

Czy myślisz, że teraz są oni w stanie wrócić do swojej 6 gęstości (świadomości)?

CG: Tak.

DW: To fascynujące.

CG: Tak. Dokładnie powiedzieli, że wracają do swojego królestwa.

DW: Łał! Jest to ogromne wydarzenie.

CG: Dokładnie tak. Teir-Eir powiedział mi, że ludzkość przejdzie przez Wielkie Wybudzanie i jesteśmy na skraju wejścia w otchłań naszego własnego renesansu świadomości.

To właśnie przez to obecnie przechodzimy.

Oznajmiono nam, że nowi Opiekunowie są tutaj po to, by asystować nam w aklimatyzowaniu się podczas stawania się zarządcami naszej własnej rzeczywistości oraz, by przygotować nas do wspólnej pracy nie tylko z reprezentantami pochodzącymi z 52 lokalnych układów gwiazdnych ale także z członkami Super Federacji, której pozwolono pozostać tutaj, by pomagała zarządzać wszystkim.

DW: Czy panował jakiś smutek z powodu ich odejścia?

CG: Nie. W powietrzu panowała atmosfera ekscytacji z powodu nowoprzybyłych.



Spotkanie zakończyło się w ten sam sposób jak zawsze, Teir-Eir powiedział mi, bym zakomunikował każdemu:

“Służenie Wszystkim, w służbie Jedynemu”

Następnie bardzo wolno rozplnęli się w powietrzu.

Po tym jak zniknął Teir-Eir uzyskaliśmy od nowych Opiekunów ... tego tak naprawdę nie mogę powiedzieć, ale jedną z rzeczy jakie nam zakomunikowali to były podstawowe zasady kosmiczne dotyczące współpracy wszystkich grup.

DW: Chodzi o grupy z których pochodziło 53 świadków?

CG: Tak i obejmuje to również Super Federację, do której się przyłączyli. Były to reguły tak naprawdę formujące nową Super Federację.

Po tym jak oznajmili nam te zasady, nie mówiąc “dowidzenia” po prostu zniknęli.

DW: Czy możesz podzielić się z nami informacjami dotyczącymi tych zasad?

CG: Tych informacji też nie mogę ujawnić. Wszystkie informacje uzyskane od nowych Opiekunów mają być utrzymywane w tajemnicy.

DW: W jaki sposób opuściliście pomieszczenie konferencyjne?

CG: Po tym jak zniknęli nowi Opiekunowie to wszystkich reprezentantów po kolei zaczęły odbierać Niebieskie Sfery. W tym momencie zobaczyłem Aree, która pośpiesznie szła do mnie i ja również zacząłem poruszać się w jej kierunku. Była bardzo podekscytowana, uścisnęła mnie mocno oraz otworzyła tę brązową torbę, gdzie trzymała moje ubrania. Wyciągnąłem je a ona wskazała na miejsce gdzie mogę je zmienić.

DW: Czyli nie upierałeś się, by zatrzymać wszystkie te ciuchy z lat osiemdziesiątych?

CG: Nie.

DW: Ha, ha, ha.

CG: Ha, ha, ha. Zmieniłem je i tak szybko jak się przebrałem przyleciała Niebieska Sfera i zabrała mnie z powrotem do domu. Gdy tam się dostałem to był ten sam dzień tylko, że 10 minut później.

DW: Och, ła!

CG: Doświadczyłem całych dni spakowanych w 10 minutowych odcinek czasowy.

DW: No cóż, to bardzo fascynujące.

Po raz kolejny chcę ci podziękować Corey za przybycie do studia. Wam chcę podziękować za uwagę. Jest to program “Kosmiczne Ujawnienie, ja jestem prowadzącym i nazywam się David Wilcock i goszczę tutaj Corey Goode.

Artyści Grafiki Kosmicznej:

Arthur Herring

Daniel Gish

Vashta Nerada

Rene Armenta

Charles Pemberton

Steve Cefalo

Stellan Tonring

### ***Prowadzący Program Kosmiczne Ujawnienie:***

***David Wilcock*** – pisarz, profesjonalny wykładowca, reżyser i badacz starożytnych cywilizacji, naukowiec do spraw świadomości i nowych paradygmatów obejmujących materię i energię.

***Corey Goode*** – jest informatorem (z ang. whistleblower), który w serii rozmów przeprowadzanych z Davidem Wilcockiem w programie Cosmic Disclosure w Gaia TV ujawnia dotychczas nie znane opinii publicznej wydarzenia dotyczące działalności ludzi oraz istot pozaziemskich w naszym Układzie Słonecznym.

*Przetłumaczył: Sławomir Lernaciński*